



A masterpiece of Polish Baroque — Krzeszów Abbe





Do MANNY K. (Idola sreńfa)

TY JESTEŚ Z TYCH KRASNOŁUDKÓW,

KTÓRE TRZYMAYĄ NAS
NA WYCIĄGNIĘCIE REKI
I SKOWOŚ — "SZESZ"

TY JESTEŚ Z TYCH,

KTÓRE MAJĄ WBITA
CIERNIOWĄ CŁORONIE SKONCA;

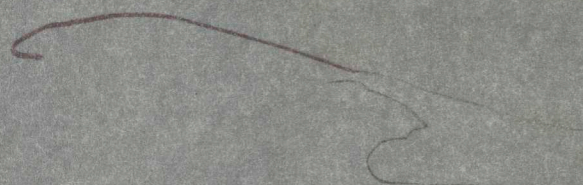
TY JESTEŚ TA

KTÓREY UŚMIECH

POTRAFI PŁAKAĆ

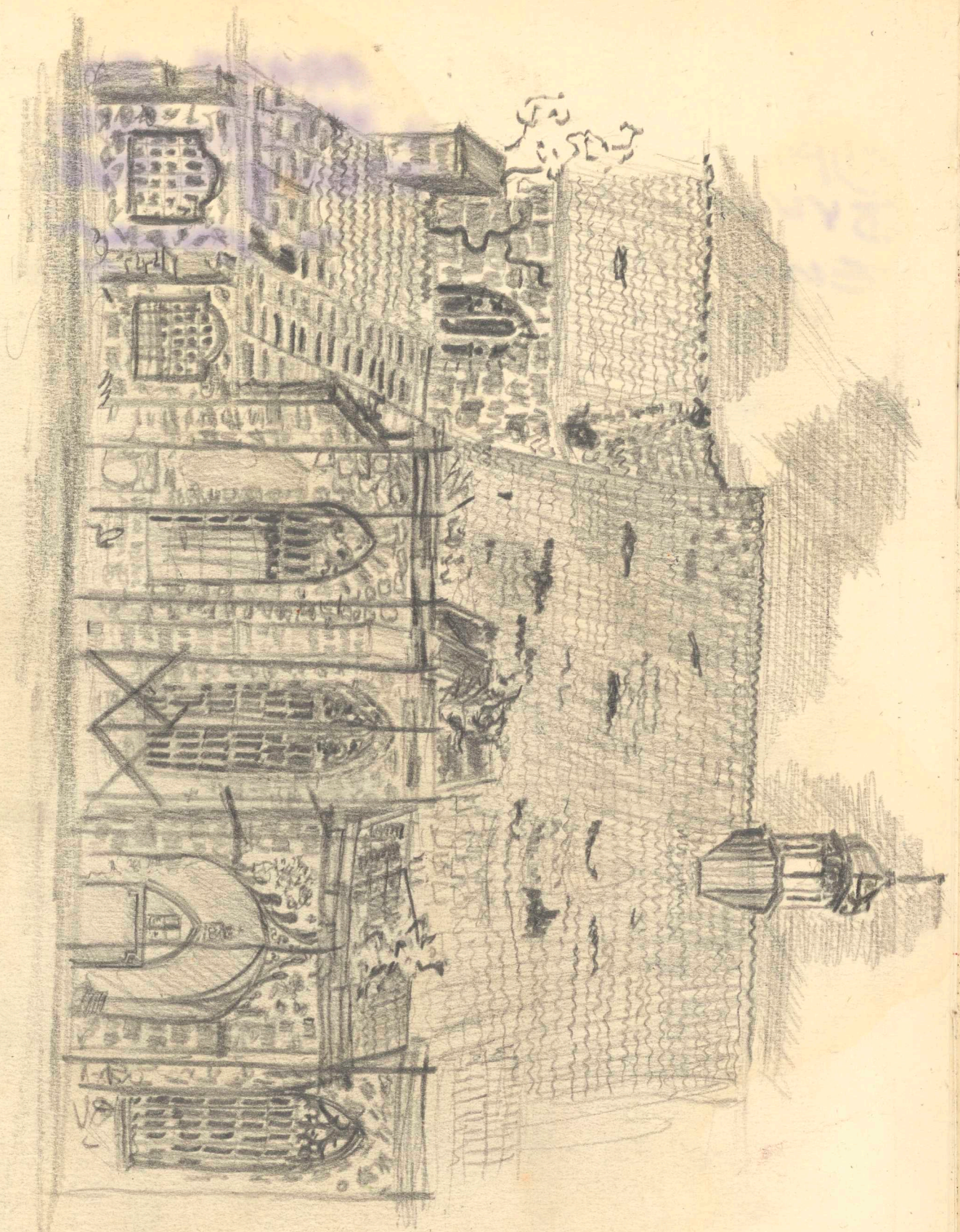
-18 VII 1871

Piotr









3
P
MND
K

← ROZMAWIAMY O TYMŻE KOŚCIELE WE LWÓWKU
Z AUTOCHTONAMI.

PRZEDSTAWIAJĄ NAM WIZJE PRZYKŁADŹCI
TEGO OBIEKTU

1. MAGAZYN WĘGLA (IYNIEŻACY WE WNETRU)
POZOSTANIE MAGAZYNEM
2. TRZY KOTKI DYNAMITU...
3. WZRUCZENIE RAMIONAMI.
4. COŚ BĘDZIE
5. STRAZACY ŻWILŻĄ.

COŻ TO - BYLI PRZECIEŻ KONSERWATORZY
DZIEŁ SUTUKI Z WARSZAWY, WIDZIELI... ,
MÓWILI...

A JA ZE SWOJEJ STRONY PROPOWUJĘ RYSUNEK...



ŚW. BARBARA Z WIEŻĄ
(KOŚCIOŁEM)

Smutek.
(stan z dnia 11.07.74)



Lwów k



kawiarnia "Rycerska"

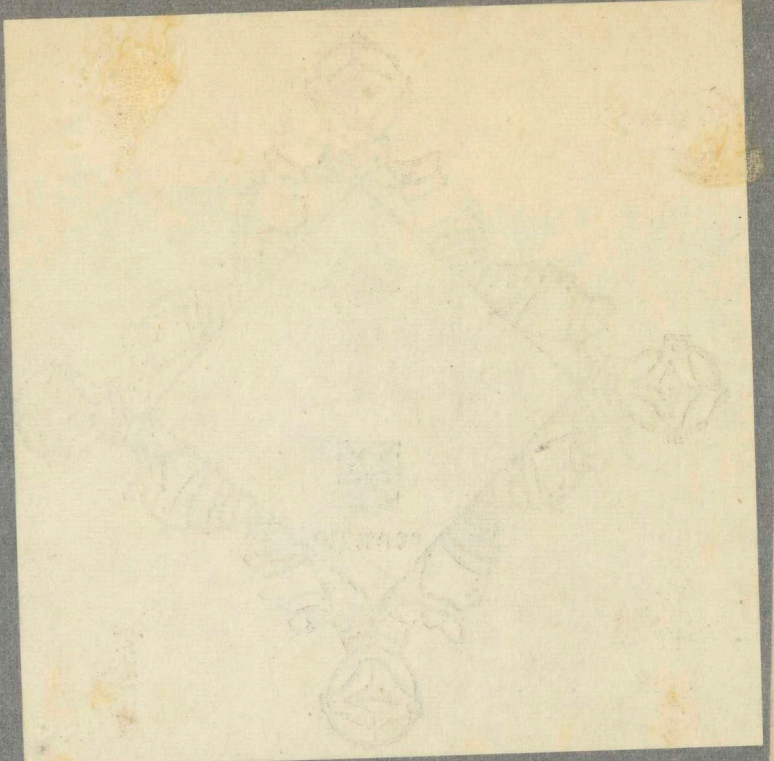
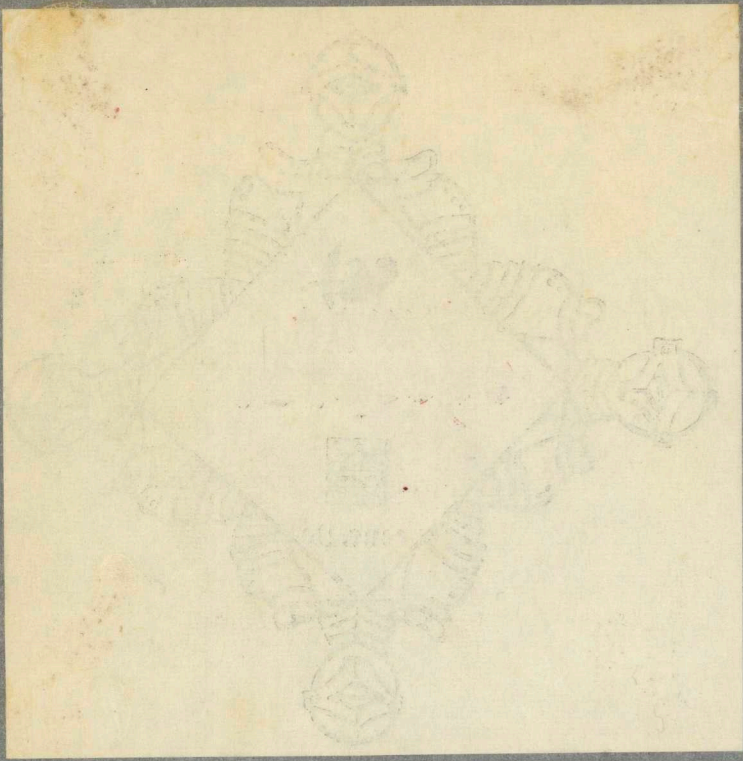
cytaty:

"Białki O" "Męże A"

"Jynakom do lat 18
gorzalki nie sprzedajem"





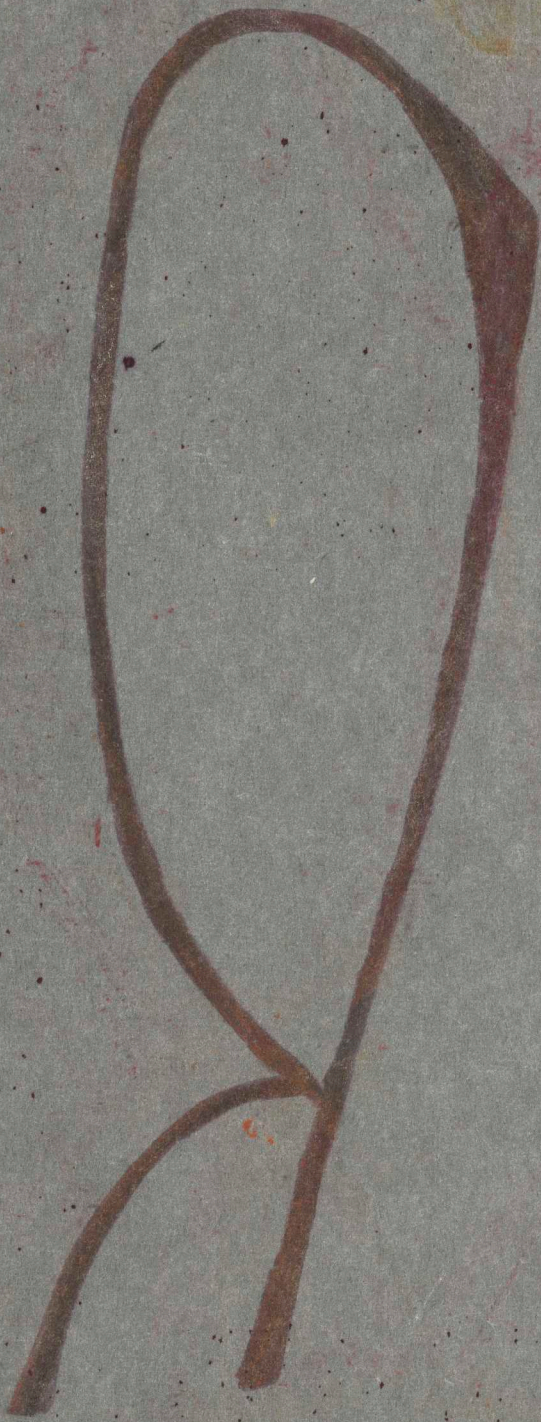




Lwówek







T

R

5. R. pod sklepieniem

W kawiarni „Rycerska” we Lwówku T.R. zapatrzył się w sklepienie ponad sobą. „ładne jest niewątpliwie” zauważył życzliwie. Na stwierdzenie, że jest to sklepienie siatkowe z XVI wieku, odpowiedział z prostotą, iż właśnie dlatego spożyje tutaj krem Melanię z galaretką. Ponieważ zaś był w otoczeniu młodych kobiet równym ruchem ręki zamierzał otworzyć butelkę z kwasem rycerskim. W tym momencie jednak spojrzął, zupełnie przypadkowo zresztą, na sklepienie i ręka jego zawisła w powietrzu. T.R. ma poczucie więzi z naturą i kamienne ramiona oplatające nad jego głową siebie wzajem porwały go ku sobie. Tęsknota stała się jego sióstrą. Butelki z kwasem nie otworzył.

Łzy w oczach T.R.

Wzruszenia T.R. szanuje. Uważa, że otwierają one człowiekowi duszę.

Kiedy jednak dzisiaj spostrzegłem w jego oczach łzy, przyznaję się szczerze, zaskoczyło mnie to. Siłą T.R.

jest przecież manipulacja sobą. Bycie autentyczne, ale obok siebie. A tu-Łzy.

Wszakże pochwili pojętem ich przyczynę. T.R. płakał, gdyż...

Nie, nie wolno mi dokończyć tego zdania.

Przecież czyjeś duszy nie można otwierać niczym do pokoju drzwi. Zważać

jeśli łzy wszystkim, co za owymi

drzwiami się znajduje - onieśmielają.

ZIAŁANIE

PIOTRA
GRZEGORZA
PRZEMKA

ZOSTAŁO NAGRODZONE PRZEZ
SZERYFA _

NOTESIKIEM

WERNISAZ 5

OCENIA MANIA 0 KUDA

1 SERGIUSZ FRACKIEWICZ
"WNĘTRZE RATUSZA"

2 ZYGMUNT JANUSZEWSKI
"MURY OBRONNE"

Zygmunt M. Januszek

3 EWA WARDZYŃSKA
"RATUSZ"

GRAND PRIX T.R.

1. ŻABA "PORTAL"
"DOM Z MUREM PRUSKIM"
"KOŚCIÓŁ OO FRANCISZKANÓW"
ZA 73 ROK ↗

↙ MIŚ CZYLI (!) ANNA BIENKOWSKA
"RATUSZ 1"
"RATUSZ 2"
ZA 74 ROK ↗

MAREK 1608 Z WARSZAWY

↙ ZYGMUNT JANUSZEWSKI
"MURY OBRONNE"
Zygmunt M. Januszek

(EMICHOŃSKIEJ
NARCYZY
LICEUM)

PSYCHODRAMA

DZIŚ

ROZMAIŁOŚCI Z
TOWARZYSZENIEM
GOŚCI: MARKA: IGORA

SZERYF: WSTĘPIK typowy, acz śliczniej dziś wyrażony. Szeryf nagabuje Marka i ostrzy swój intelekt.

chwila koncentracji.

Szeryf - Dlaczego wybrałście się Auto-stopem i dlaczego jesteście w Bolesławcu.

Marek - Chcieliśmy zobaczyć Polskę od strony zabytków i miast.

Szeryf - Co zobaczyliście ???

Marek - Kraków, Wrocław: Katedra, Ratusz, Maria Magdalena.
Legnica: Kościół Franciszkanów, Bolesławiec:

Igor - Wydawało mi się, że Bolesławiec jest ciekawy, jako połączenie nowego ze starym.

Szeryf - Czy macie jakieś przewodniki, plany?

Igor - Nie, z reputy nie wie wozimy ze sobą.

Szeryf - Tedyte plany większych miast.
Co jest powodem nadmiernym, powodującym waszą obecność w środkach?

Marek - Ciekaliśmy (np) kiedyś na Autostop. Samochód podniósł nas potem do miejsca merwykłego - zalane wodą kamieniotomy.
Dlatego uważam, że piskno przyrody jest równie piskne jak piskno wyrobca pski ludzkiej (sztuki).

~~Szczyf~~

1901 - Uważam, że sztuka nie jest czymś co może
ulepszyć świat. Moja postawa jest potwier-
-dzona przez wiele osób.
Sztuka ma wartości estetyczne, lecz one
nie mają zasadniczego znaczenia. Żyjemy w
epoce spadku tej wartości.

Szczyf - Dla człowieka myślącego podstawą jest
sztuka. Tej wartości jest dla niego
człowieka obowiązkiem. Sztuka ma
człowiekowi powiedzieć prawdę, prawdę
potwierdzenia.

Byliśmy w Lwówku. Jest tam sarkofag z
wzręcznym gestem serdecznym - gest
ten wzrusza.

Piotr - wtręca się

Szczyf - Och, Piotrze. Nie dowcipkuj sobie i
myśluj. siebie obronić albo ich,
Albo nie spać (!) albo uwzględnić
powagę sprawy. Zgmunnie (!) kłęk
powiedz dlaczego cię interesuje
sztuka.

Zgmun - Wiem o co chodzi, ale nie mogę się
bardzo pewnie w tak szeroko zakro-
-tym temacie.

Gdyby pytanie było nieco bardziej
precyzyjne.

Jest to sprawa innej konstrukcji.
Nie dziwnego, że 1901 nie mieli
tych dowodów. To co oglądamy jest
to wreszcie popozi za pięknie
nieosobowym, absolutnym, zawartym
właśnie w przyrodzie.

p. Joasia - sztuka jest w nas. Najważniejsze jest przeżycie, ono stwarza wrażliwość i sztukę. Np. w Kościele barokowym człowiek nie uświadamiający sobie artysty tej sztuki odnajduje w tym Kościele jedynie zabytek, nie zaś - sztukę.

Hania -
Piotr -
Zygmunt -
Dorota -
Zaba -

} nacierają na Szeryfa, on zatamany rękami zakrywa twarz, sponyt rymiećcem. Pneci wie o co chodzi.

Dotychczas są wszyscy. Szeryf bliski Kapitulegi.

p. Joasia - Cała sztuka jest jednym wielkim matpiarstwem sztuki!

SZERYF MILCZY (!!!!)

Zygmunt - Wartość przeżycia nad sztukę i naturę jest pneci taka sama.

Szeryf - Mówi na temat Goethego, sztuki melodykowskiej Kępsów kulturowych i wchodzeniu w Szeryfa sztuki

Igor - Coż to jest pełnia człowieczeństwa?

Dorota - Natura jest w stanie dostarczyć wrażeń równych sztuce.

Szeryf - Mówi swoje. Ten diwisk dusy mu przewierca, pnie go w mienawistym ciele bicie serca.

Polski Klub, w lamp potajemnie samych gwiazd elita Mickiewicza i Stowacki, Książ Adam Swita, Czartoryski obok księżnej Wirtemberskiej, Nabielak w krwawych Futra barwach Tuzy belwederkiej....

Szeryf całkiem opuszczony (HELP!)

Myśl wroga, jak raketa po salowie Książ, talby się z uściwym ludem znacząca padehorozy.

Zygmunt - Pyroda jest po prostu spracyzowane. Sztuka?
Cóż, sukamy.

Szeryf - konkretnie o sobie. Dlaczego ciębie fascynuje sztuka?

Zygmunt - Jest to po prostu rozszerzenie, podniesienie kurtywy.

Marek - Nie można swojego zdania utożsamiać ze zdaniem ogółu.

Szeryf - Nie, ja swoje zdanie utożsamiam ze zdaniem prawy

Szeryf - Takiego typu ludzi nie akceptujesz

Marek - Agaty stanek

Szeryf - Jesteś wredlikiaty. Nie po nazwiskach!

Marek - Jest głośna, wyzywająca miejscami ordynarna.

p. Basia - Jest dużo osób podobnych, dlatego w tajemnie Agate, stawiasz tutaj.

Marek - Ona ma własne zdanie, i stara się na siłę przekonać.

Szeryf - Cechy ludzkie, akceptowane przez was?

Marek - DOBROĆ

Igor - Cel tej wyprawy taki jest?

Szeryf - TRAFIŁ NA SWEGO KONIKA!

POLSKI KLUB, W LAMPPOCIE NIU BŁADA TWARZ
CHOBINA, W FOTELACH SAMYCH TWA KSIADZ MAREK
ZMIENNA TELIMENA, W ALLENROD, ICORDIAN,
KONRAD W BAZYLIANSKIEJ CELI, PIAST DANTYSZEK,
KSIADZ MAREK GUSTAW I ANHELLI.

MAREK - DŁACZKO - dwie wyhka - polechata
PRZEMEK - przede wszystkim wie jestem dwie wyhka!
Obom me odbieram tylko wetalesowa. Atmosfera
mesia, kusta sztuka. HOWE!

MAREK I IGOR:

Mimo kolosalnego zaskoczenia (brutalnego wtargnięcia w centrum naszych ryzykownych poglądów) wytrzymamy jednak głębokie uznanie p. „Szenytwi” za umiejętne niewykorzystywanie słabych punktów mojego i kolegi wywodów

Igor Marek

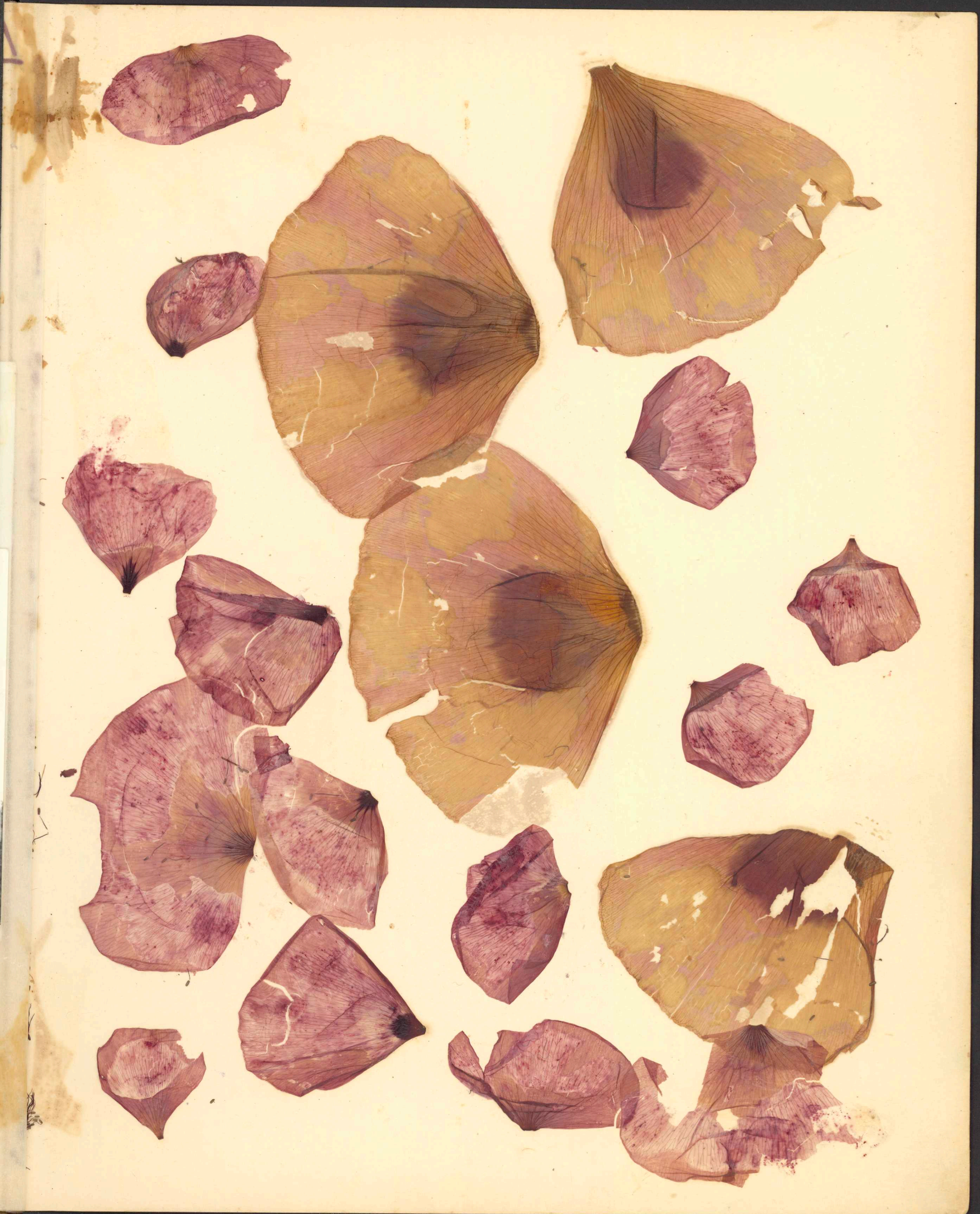


MARKA I 1908 :

Mimo kolosalnego zaskoczenia i
brakującego w tym czasie w centrum uwagi
rządzącego (podobnie) wyjątkowo jest
długoletnia wzmiana p. "Smykoni" za najważniejszą
wieloletnią wyjątkowość i podobnie
mojego i całej wyjątkowość

1908 Marka





T.R. na wsi

"U ha hu!" Okrzykiem tym T.R. odpowiedział sówie. Schowana w ruinie dworu, wotata doń upowczywie. Na uwagę, że to tylko dziki gołąb, machnął ręką przepędzając zbliżającego się kurczaka. "Lubię przyrodę, ale kury są głupie" stwierdził. T.R. uwielbia koty, a kurcom zarzeka brak taktu. Na pytanie, co wogóle sądzi o wsi, zapatrzył się w to, co było dawniej dworem i westchnął. "Towom w ruinach dobruze" zauważył kwaśno. Gdy wreszcie udało mu się jednak złapać kurczaka, przeprowadził na nim eksperyment częstując go chlebem*. Widząc, że kurczak spokojnie dziobie podany mu chleb, sapnął z zadowolenia. "Młode kury nauczyć można jeszcze manier". Zauważył swą ulubioną melodię "Frere Jacques" i udał się nad staw w parku. Gdy stamtąd odchodził, stał nad wodą i obserwował refleksy zachodzącego słońca w niej się odbijające. W ręku trzymał wiejski kwiat. Nad tą wodą może jeszcze i teraz stoi.

RUINY DWORU XVI wieknego w Wosnie Boleslawickiej ZABA



WERNISAZ 6

OCENIALI: SERGIUSZ
ALEKSANDER } FRACKIEWICZOWIE

1

HANNA KUDŁA

"DWÓR W WARCIE
BOLEŚTAWIECKIEJ"

2

ŻABA

"ARCHITEKTURA I PRZYRODA"

3

ZYGMUNT JANUSZEWSKI

"BRYŁA DWORU"

BYLISMY

IS MY

STIFF

~~AF~~

W

DRODZE

DO

RE

STA

DU

RO

CT

~~ANKA~~
ANKA
Pozdrowienia

Gres
Hanku

~~ANKA~~
Pozdrowienia

~~ANKA~~
ANKA

Wzrost
Marka

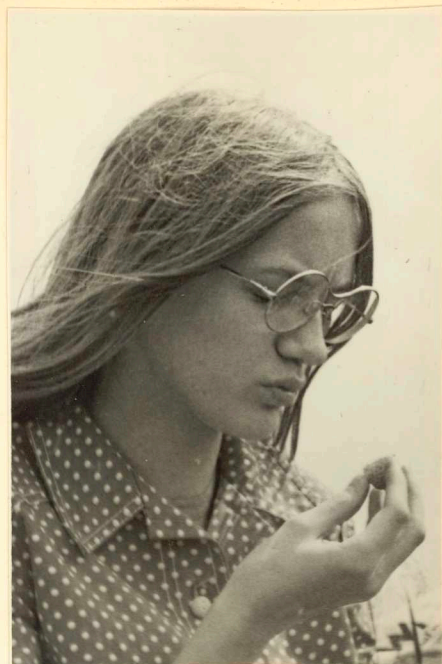
Szerokość

~~ANKA~~
ANKA

РАНАЕ U ПТАКОВИЦАХ

Mumie

13. VII. 1974.



Z poezji napisów

„Obiekt zabytkowy! Ruina trwała!”
(Wawto. Bolesławiecka)

*

„Zakaz łowienia szczupaka w 1965 r. w
rzece Bóbr od wsi Marczok do elektrow-
ni we Włodzicach pod karą sądową”
(spisane z tabliczki nad rzeką Bóbr 13 VII 74)

*

„Żołnierzu, jesteś młody, marsz życie przed
sobą” (z tablicy propagandowej w zamku
w Ptakowicach)

x

„Wyciąg 100 zł” (w autobusie relacji Luśwek -
Bolesławiec)



DZIEDZINIEC RENESANSOWY
W PEAKOWICACH

HANKA KUDEŁA 13.07.79

chory T.R. a rewersans

Zauważyłem, że tego dnia T.R. był chory, chrypit smutno, głosu oszczędzając. T.R. w bieżących przypadkach życia zachowuje męstwo, jest jednakże realistą. Głos swój uważa za cenny instrument myśli, a ponieważ bolato go gardło, milczał.

rewersans uwielbia. Paru, pełnymi skupieniem. kreskami uchwycit istotności arkadowego olzie-
dźnia, a potem wszedł na trybunę.
Przechodzili dosyć niedawno przed nim zotwierze.
Teraz T.R. rozdzielat tutaj ogłowi zielony groszek. Wypowiedział przy tym myśl ogólną. T.R. zazwyczaj skąpi tego rodzaju wwaq, uważając, że życie samo się tłumaczy, wszakże sytuacja przy rozdzielaniu zielonego groszku była na tyle trybunalna, że T.R. powiedział „Uwiero-
mnie gardło, ale rewersans jest szeroki. Bo zielony groszek jest na chwilę (po nomyśle dodat-
gardko też), a sztuka wystarcza.”
“Nie pytałem go o wieści.”

Jury w składzie:

1. Piotr Zycieński

Dnia 13 VII 74 r. ustalito że:

UZASADNIENIE

1 nagrodę przyznaje
Bogumile Bieganaszkiej
za rysunek partelę
pt.: "Fragment dziedzińca"

lekkość w ujęciu;
nowe spojrzenie
pełne ciepła
w podejściu do
obiekta

2 nagrodę
Grzegorzowi Torzeckiemu
za rysunek partelę
pt.: "Kwiaty"

piękne barwy i
dobra kompozycja;
praca wybija się
z tłumu radością
i tematyką

3 nagrodę
Annie Kopeć
za grafikę w turze
pt.: "Ornamenty"

dobra grafika
bez zbędnych ozdóbek

4 ponadto 3 wyróżnienia
(równorzędne)

1 Maji
za albumy
pt.:

Wreszcie
barwy i original-
ność ujęcia

2 Hannie Kudle
za rysunek otworem
pt.: "Dzielnice renesansowy w
Płakowicach" (w KRONICE)

dobre wykonana
praca; duży
wzrost światłociepłoty
ponadto jury dosyć

3 Przemysławowi Mrozowskiemu
za rysunek obłoku
pt.: „Portal”

lubie wykonawczy

dwie wartości
dokumentalne
- rzetelny
rysunek

Rysunek

Z napisu na krzyżu przydrożnym

"Prosimy Panie Jezu o twą
i sprawiedliwy Pokój
Wdzięczni Osadnicy gromada
Płakowice 21 IX 1946"

13. 07 1974 r.

WSS „SPOŁEM“
ODDZIAŁ LWÓWEK ŚL.
REST. „POD CZARNYM KRUKIEM“
w Lwówku Śl.
B U F E T

Barczo miłe będziemy wspominać
pobyty obozu „Zachsty“ w naszym
schronisku.

Jesteśmy zachwyceni Waszą postawą,
zdiscyplinowaniem, wolnościami
artystycznymi, które są udokumento-
wane w Waszej Kronice

Szerokiej drogi po Dolnym Śląsku
i przez mieszkańcy schroniska
Nowe Jeroszowice



Legnickie Pole
Kościół p.w. Św. Jadwigi
Sergiusz Frąckiewicz
S.F.

Legnickie - Pole

14 VII. 1974 r.

Czterogodnym turystom którzy
przybyli z Warszawy by zwiedzić
Świątynię Śr. Jachrygi niech
dobry Bóg im Błogostawi
w każdy dzień

Sund



5.3. w przejeździe

Jego dnia T.R. z większym niż zazwyczaj zapętem nucił swoje ulubione melodie z początków lat 50-tych. T.R. lubi ruch, zmianę, a właśnie w tym dniu jechał już szóstym środkiem przejazdu. Zachował przy tym rzeczowy orgo rzeczywistości. Dowodem choćby jego rzucone mimochodem zdanie „Chwyłka u mnie już przemija”.

Wśród swoich peregrynacji T.R. dotarł także na Legnickie Pole. Z szacunkiem popatrzył na mitry księżę-kopuły kościoła. Również malarstwo iluzyjne^{mitry} T.R. pochwalił. Zasadniczo w życiu codziennym T.R. potępia cześć iluzje, ale sztuka to przecież nadistnienie. Dlatego też, gdy już na dworcu w ~~Wąbrzychu~~^{Legnicy} po zjedzeniu wotrobki zaschło mu w gardle, melancholijnie westnął „W malarstwie iluzyjnym rzeczywistość jest zawsze piękna, a dla mnie, gdy po wotrobce nie wypiję herbatki, świat ciemnieje”. Ponieważ jednak T.R. lubi żołnierzy, w vcho kłęczące mu przed A.K. parrodku przedziału ^{relacji Legnica-Wąbrzych} pociągu ~~człowie-~~ kowi w mundurze zanucił swój ulubiony szlagier „O Nowej to Hucie

Dziś się nie pozwalam pisać!
dlatego się tylko podpisuję

Wąbrzych
15 VII 1974

godz. ok. 12 poł

P
R
Z
K
E



Wąbrzych

WOJEWÓDZKI FUNDUSZ TURYSTYKI I WYPOCZYNKU
WE WROCŁAWIU

BILET WSTĘPU

Cena 2 zł

Wykonanc:

ITIK Zakład Vrtu órczy „Foto-Fam” we Wrocławiu

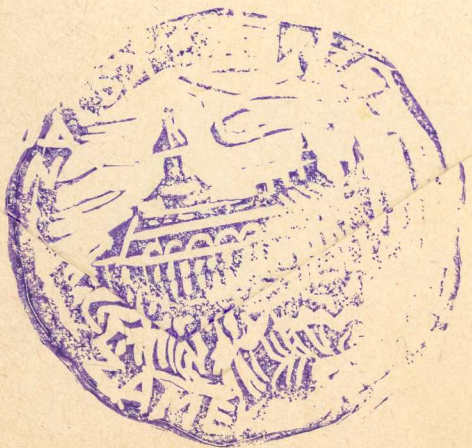
Wszelkie prawa zastrzeżone

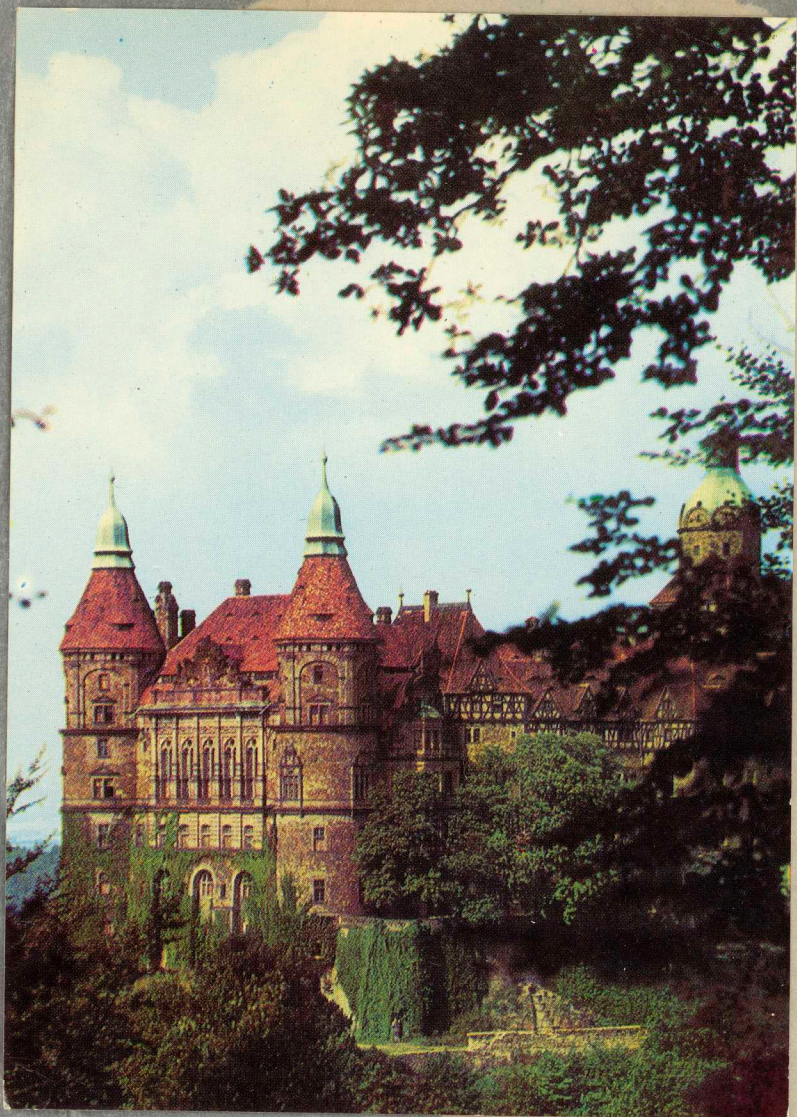


Pionenka.. "



Książ





Zakład Przemysłu Cukierniczego Zakład Lit...

GALARETKA w czekoladzie



Wzrostle prawa zastrzeżone

KSIAZ
Zamek
-jaworski

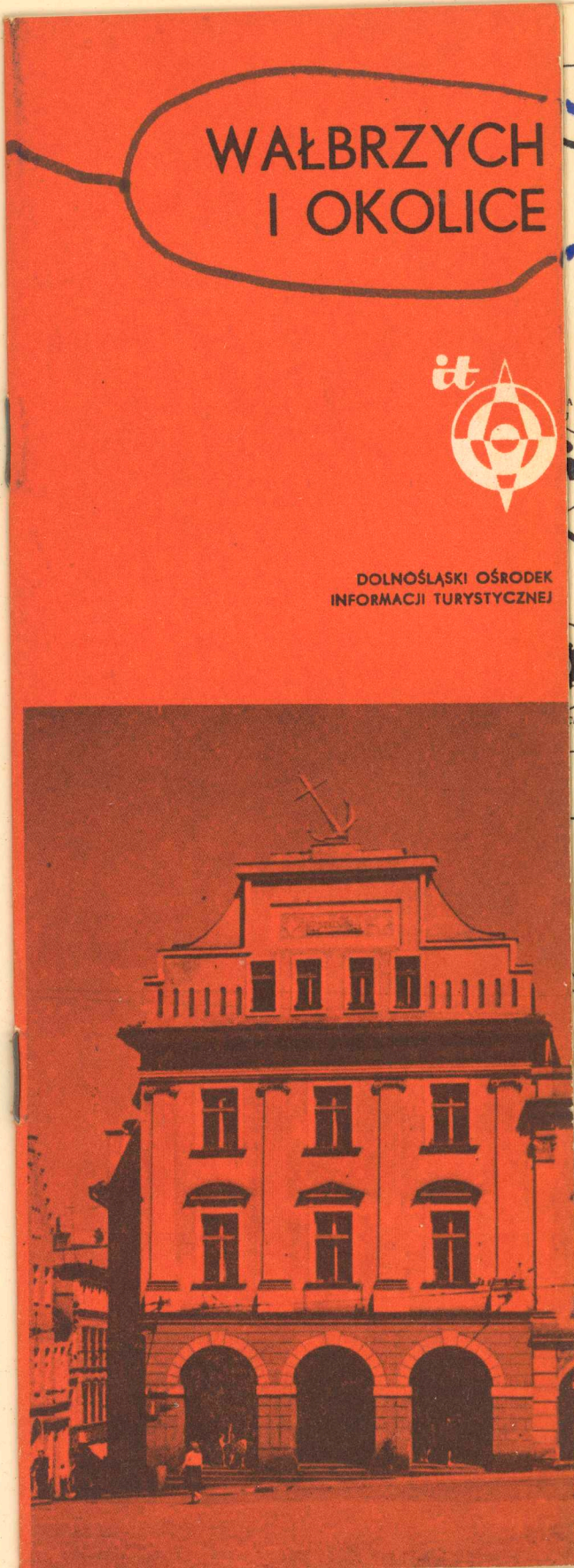
IV/74
0 egz.
Offset
95 R 46
-451/73
na zł 2,80
+20 gr
na NFOZ

000213

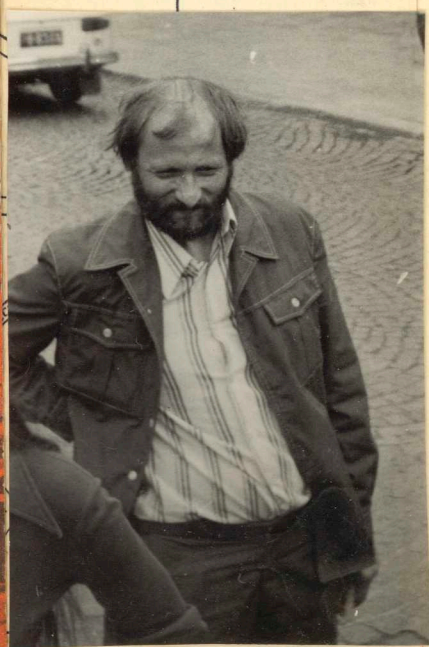
15.VII.

ŚWIĘTOWAŁY DZIS!

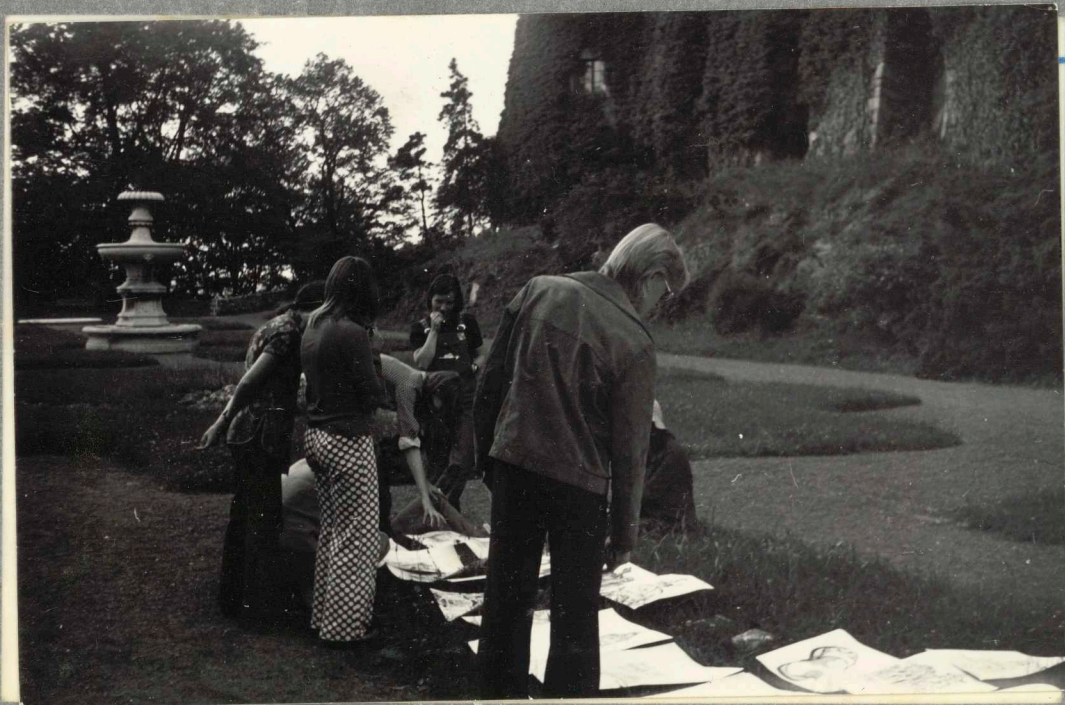
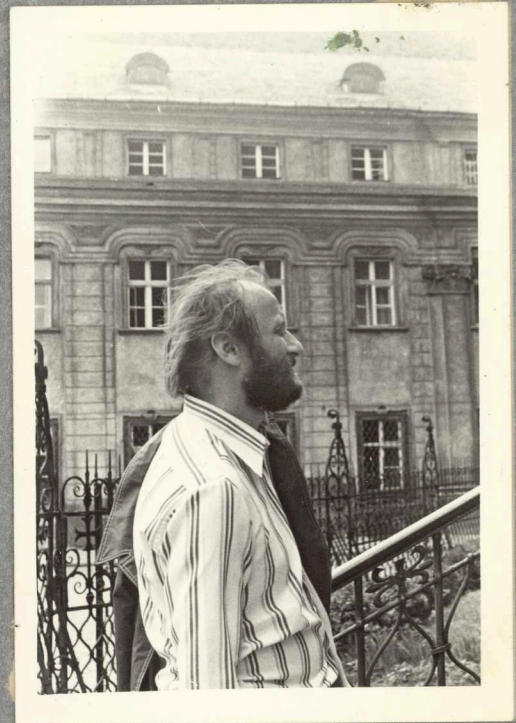
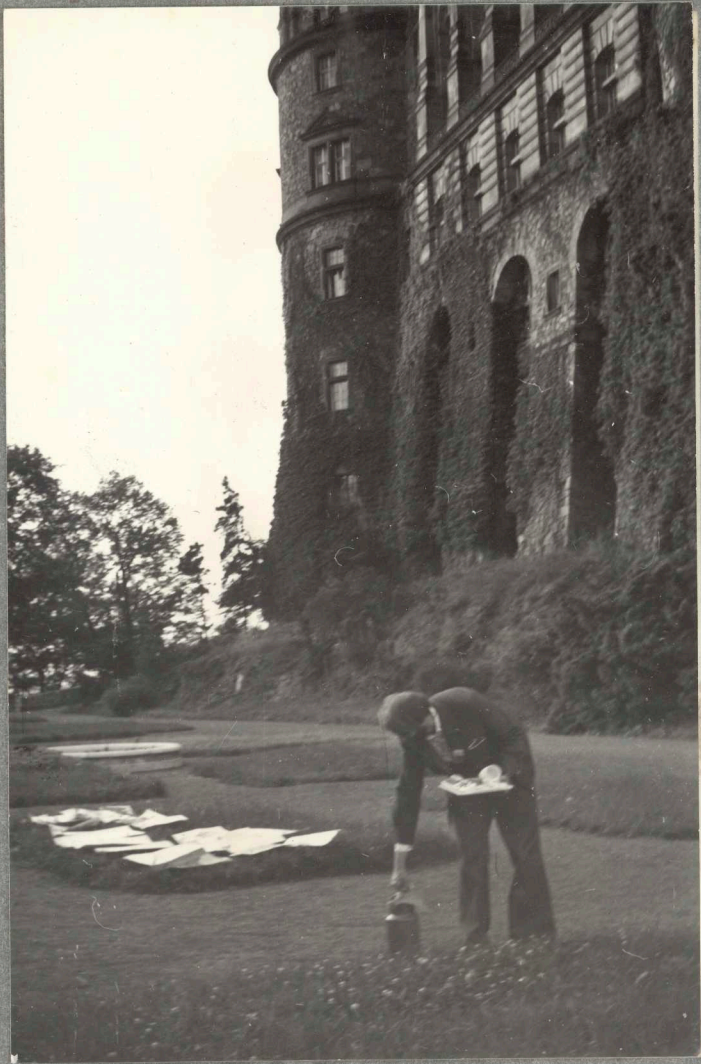
JMIENINY

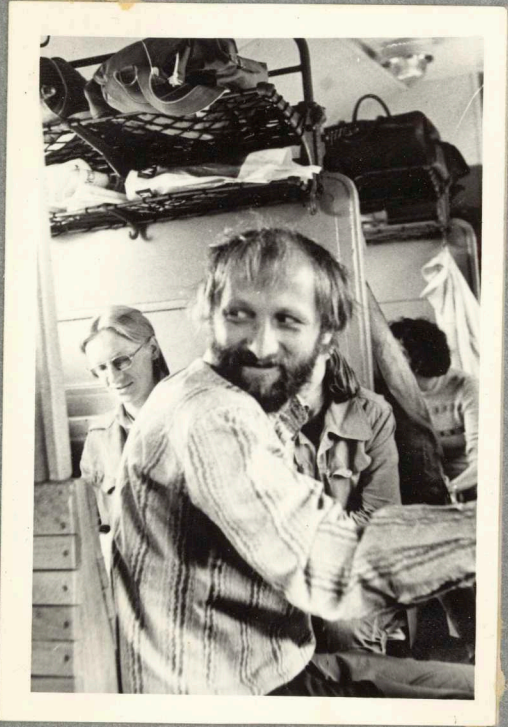


SZEFERYFA









NA PAMIĄTKĘ POBYTU W PSO
(PAŃSTWOWYM STADZIE OGIERÓW)
KSIĄŻ . W PRZED DZIEŃ
JEZDZIECKIM MISTRZOSTW
POLSKI W WARSZAWIE
DLA UPAMIĘTNIEŃIA POBYTU

LEWANDOWSKI
(CZATA)



15.07.74r.

Wawisior

8 = 9

1. HANNA OKSYTOVICZ - "MURY ZAMKU"
2. ZYGMUNT JANUSZEWSKI - "Allegoria"
3. Tomek Kaczek - "IMPRESJA ZE ŚM. JADWIGI"

1. ZYGMUNT JANUSZEWSKI - "ZAMEK W KSIĄŻCU"

2. HANNA KUDA - "SANDAŁ"

3. BOGUMIŁA BIEGANOŃSKA* -

"Portal kościoła śm. Jądwi"



Oscara = E. KUSZEK

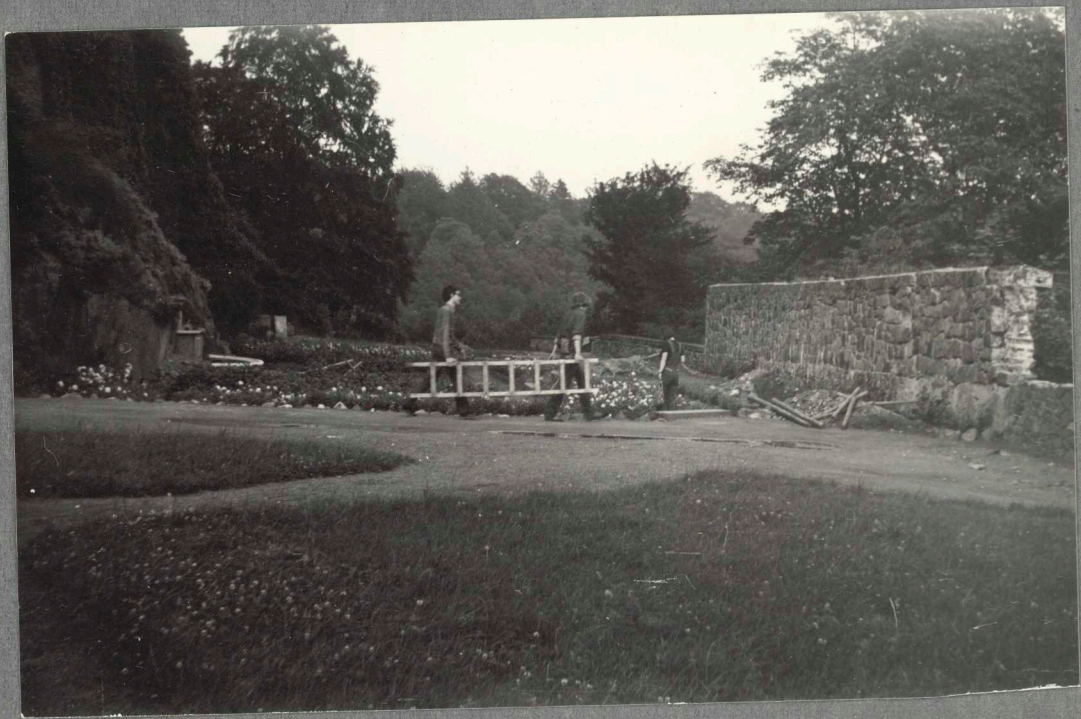
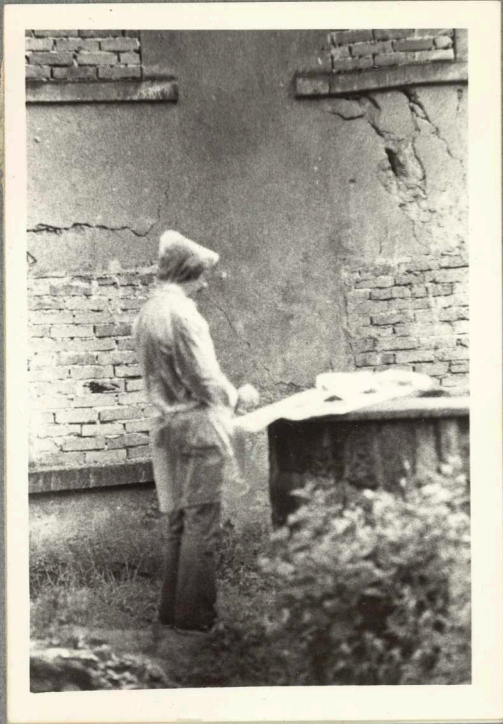
nagroda specjalna za niepokój twórczy; Grzegorz

Torzeczki, Anna Żakiewicz-Żaba, Piotr Życieński, Anna Kopeć

Przemysław Mrozowski, Teodor Tractewicz, Tomasz Kaczek

649 woziaty

Przemysław Mrozowski, Terpiusz Tyszczyński, 10
149 woziaty





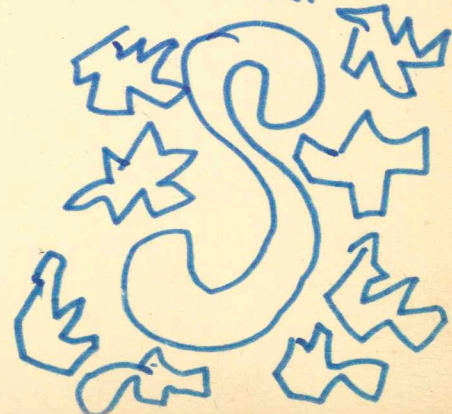
PSYCHOZA

WYSTĄPILI:

1. • TOMASZ •
2. • MARIANNA •
3. • SZERYF •
4. • DOROTA •
5. • ANIA - EC •



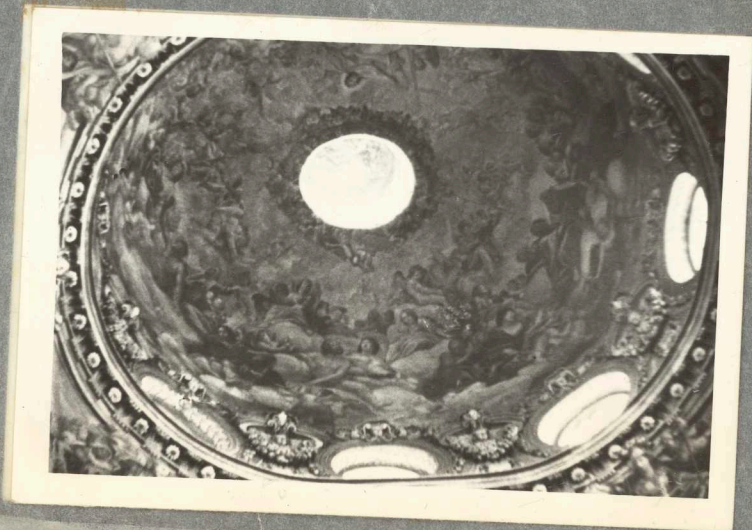
SCENARIUSZ
REŻYSERIA
SCENOGRAFIA
REALIZACJA TV
KAMERY
6t. INSPIKIENT
REDAKTOR
PROGRAMU
ASYSTENT REŻYSERA
KONTIUMY
ZDĘCIA
DŹWIĘK
MONTAŻ
ELEKTRONICZNY
BŁOWNY
KONSULTANT
ASYSTENT
SCENOGRFA
AUTORZY TEKSTÓW
KOMPOZYTORZY
PROWADZENIE
ZATWIERDZIŁ
DO REALIZACJI
CENZOR
REDAKTOR
PROGRAMU
AGATA
SOWICKA
PLASTYK NACZELNY





Kościół Panny Marii Łaskawej w Kreszowie
Mila







ANIOŁ Z KOŚCIOŁA N.M.P. ŁASKAWEJ

ANNA MLCZEWSKA

16.VII.74.

Krzeszów

~~1712~~
~~1713~~

Rachunek dla konsumenta
 937929
RESTAURACJA
 "Wilmanowa Polana"
 w Krzeszowie

Danie	nazwa	Cena		Wartość	
		zł	gr	zł	gr
	roschob			20	00
	10. smyżki			5	20
	10. herbata			2	20
				<u>28</u>	<u>40</u>
Dnia 1604 1964		Suma			
/numer i podpis kelnera/					

OBIAŁ
 CZYLI
 STRAWA
 DLA
 CIAŁA

GDY SIĘ CHRYSŦUS RODZI
 I NA ŚWIAT PRZYCHODZI
 ANIELI ŚPIEWAJĄ
 ŚWIATU OBLĄZAJĄ

A POTEM

GLORIA
 GLORIA
 GLORIA
 IN EXELSI DEO

BILIŚMY NA MSZY ŚWIĘTEJ, ŚPIEWALIŚMY
 DIEŃNI CHORALNE I ALE SZERYE WYBONIE
 NAS Z KOŚCIÓŁA, RZEKOMO KIERUJĄC
 SIĘ PRZEŚLANKAMI NATURY
 KOMUNIKACYJNE

WERNISIŻ 10

1 ANKA KOPEĆ
„KOŚCIÓŁ MARIII PANNY ŁASKAWEJ”

2 ALEKSANDER FRACKIEWICZ
„KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA”

ex equo

2 ANNA MIŁCZEWSKA
„ZAMEK W KSIĄŻU”

3 KATARZYNA WANDEL
„DETARZ W KOŚCIELE ŚW. JÓZEFA”

NAGRODY SPECIALNE
P. 70. ASi:

Jury:
Zygmunt M.
Zamulski

- ŻABA - WIEŻA KOŚCIOŁA
MARIII PANNY ŁASKAWEJ
- EWA WARDZYŃSKA -

WERNISIAŻ 11

JURY: GRZEGORZ TORZECKI
KONSULTANT - TOMASZ RACZEK

JURY PIERWSZEJ NAGRODY NIE PRYZNAŁO

2 ZYGMUNT JANUSZEWSKI
"KOŚCIÓŁ W RYBNICY"

ex equo

ALEKSANDER FRACKIEWICZ

"AMBONA"

Dartz - Bön

G.S.S.Ch. Mieroszowie
Bar-Kawiarnia "DARTZ-BÖN"
w Rybnicy Leśnej

3 DOROTA FOLGA
"KOŚCIÓŁ W RYBNICY"

ex equo

EWA NARDZIŃSKA
"AMBONA W KOŚCIELE
W RYBNICY LEŚNEJ"

Bar mleczny "Górnicy
Zdvoj"



Grzegorz Torzecki

KONS. TOMASZ R. RACZEK

NAGRODA SPECJALNA

ufundowana przez Marlenę Ciechomską.

Kryterium:

Jury w osobie M. C. ^(nie) przyjęło za kryterium pojęć tak efemerycznych jak oryginalność rysunku czy popularny skądinąd akademizm. M.C. woli opierać się na pojęciach tak stałych i raz na zawsze ustanowionych jak jej indywidualny gust. Dlatego też o rysunku Zygmunta J. na który padła jej wybór, nie jest ustanie powiedzieć nie poza tym, że jej się podoba.

Laureatem Nagrody Specjalnej im. M.C. został Zygmunt Januszewski.

Reprodukcje nagrody zamieszczono poniżej ↓



Rybnica Leśna, 17. VII 1984r.



Labona Leosierka
to Rybnicy Lesnej
Alexander F.

Nadsmutek i T.R.

Spostrzegłem ów cień w T.R.-rze już w Książu. Wprawdzie długo patrzył on tam na drzewa na zboczu góry, wprawdzie na pokratkowanych fioletem karteczkach notesu podręcznego utrwał długopisem wizję architektoniczną zamku, jednakże przecież wyraźny odcień smutku był dostrzegalny w jego szczerzej twarzy. I chociaż próbowałem się jeszcze z rolą hrabiego na Książu, ludziom swojej ekipy wyznaczając role kuchenne i pozostałe, to jednak....

W Krzeszowie owo niechwytne jakby w T.R.-rze się nasiliło. Potędze baroku dał się tam wchłonąć, na szalony, przedziwny śmiech złocistych aniołów z chrzestnicami w ręku się zapatrzył, przed rozbrzkanymi w swawoli puttami jakby nawet chciał się roześmiać, ale... Zauważyłem go przed zachodem słońca,

gdą na polach pomiędzy kopami świeżo
wstawionego slana, od strony w polu rozru-
conej drogi krzyżowej patrzył na wryte
w niebo krzeszowieckie wieże. Późnym
zaś wieczorem widziałem go* jak odmy-
kał furtę prowadzącą na ukryty pomię-
dzy murami cmentarz z mogiłkami za-
konnych sióstr.

Drugiego człowieka trudno jest poznać nap-
rawdę, zupełnie. Zbyt mnie jednak T.R. fan-
cynował, bym z istoty dziania się w nim
istnienia czystego chciał zrezygnować.

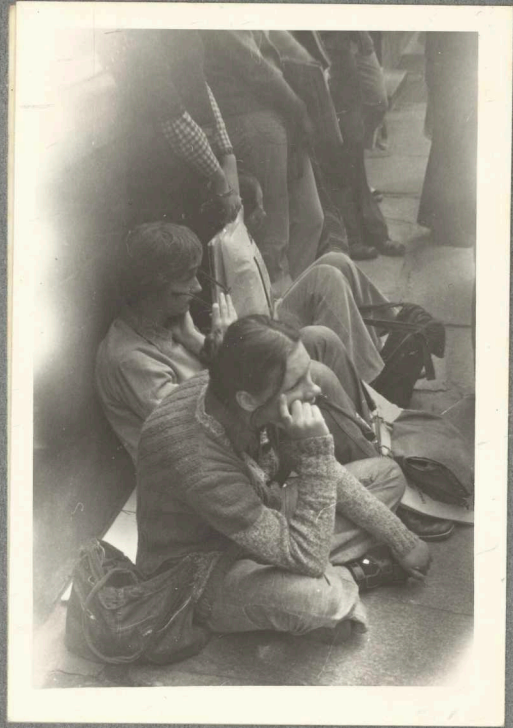
Wszakże dopiero w Rybnicy Leśnej... Za ścia-
ną zielonych topuchów i drzew stoi tam na
wzgórzu bardzo stary drewniany kościółek. Tego
dnia padał deszcz, wewnątrz kościółka było
mroczno. Zapatrzyłem się w niewyraźną w
tym mroku swym przebogactwem formy drow-
nianą ambonkę i - zgrabielem T.R.-a. Bo na
zewnątrz też go nie było, ~~nie było~~
zresztą deszcz padał ~~nie~~ coraz rzęściej.

T.R. kapryś pogody znosi bardzo źle.

Obok kościółka, pokryta jak i on piórkowym gontem stoi tam dzwonnica. Gdy po licznych schodkach dotarłem do jej szczytu, zobaczyłem T.R.-a. Stał przed niewielkim dzwonem, a mego przyjścia nie zauważył. Lekko dłonią wderzał w mosiądz dzwonu, od środka, od wnętrza jego. Serce dzwonu zwisało bezwładnie, a ręka T.R.-a przejęła funkcje owego serca. XVII-wieczny dzwon delikatnie, ale i zarazem mocno odpowiadał na jej wderzenia. Niśk w swym dźwięku zda się wszystko - i tamtą dawność w nim zawartą, i to zaskoczenie dotknięciem ludzką dłonią.

Na twarzy T.R.-a spostrzegłem smutek. I wtedy - zrozumiałem przyczynę tego smutku. T.R. wiedział, że za chwilę, zaraz stąd odejdzie i tę możliwość spełniania pełni dźwięku natychmiast utraci.

Ale czy tylko dźwięku tego mosiądzu już nie, teraz - nie będzie?

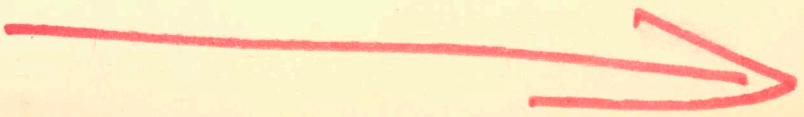


ZARAZ WRACAM

DO P. JOANI i SIERPIA - ^{KAWKA}
PS: ZALEPIONE PRZEZ MNIE
"ROZMOWKI BULGARSKIE"
PIERA ANDREJA ANDREJEWA
MAJA NAD POZOSTALYMI ROZCIAMI
KNIĘGARZWIEM NIEKÓG PRZEWAŁ,
JAKO TO:

- ① PRZYKŁEPNA CENA
- ② WIELKI FORMAL
- ③ WYSOKA WARTOŚĆ NAUKOWO-DYDAKTYCZNA

POWADKO POWIĄZANA OWA / JAKO JEDYNA /
OBOK SPRZEDAŻY DETALICZNEJ.
JEST DO NABYCIA TAKŻE W KOSZCACH
HURTOWYCH.



KORRESPONDENCJA

PROSZE
POTRACIOWAC
TO Z USMIECHEM?

PRYWATNIE DO UKOCHANEGO
"SZERYFA"
WDZIELAJĄCEGO "BEZCENNE NIEKIEDY
(KLASA ZABYTKU, O")
SERDECZNE NIESŁYCHANIE
ORAZ PRZYDATNE RADY.

DROGI "SZERYFIE", Szanowny Panie
otoż naszanie mnie dzieckiem
działa ujemnie na moją osobność
biorąc pod uwagę, że mójcy pieniąż
są na "szeryfa" staniendhemach.

POZNANA ZAPEWNE
PRZEZ "SZERYFA"

NIEŚMIAŁA OSOBA!

Pisane:
Waltbrzych 17.07.74r. godz. 2⁰³

Obóz ten jest dla mnie pewnym odnowieniem
związania na ludzi; głównie dzięki Szeryfowi,
który chwali, że nieco mogli to jednaki
miejscu ocarem b. do rzeczy. Casy ten
obóz powieściat mi, a raczej utwierdził
mnie w przekonaniu, że ludzie są fajni
— że potrafią uśmiechać się prawdziwie.
Nie wiem co pisać — jest tyle do powiedzenia,
że nie jestem w stanie wyrażać na światło
dzienne najbardziej istotnych myśli, jakie
mi się nasunęły podczas tego obozu. Było
FAJNIE. Moja dewiza: „Śmiejęmy się nawet przed try!”
NAPRAWDĘ Z GŁĘBI SWEGO JA

Piotr Zyczeński 18 VII 1974

SZKODA, ŻE NA SAM KONIEC MUSIAŁO MI BYĆ SMUTNO.
T. STASIEK.

Na samym końcu robi się najweselej. Szkoda, że dopiero teraz.
Wszyscy stają się nieodparcie sympatyczni. Nawet Szeryf. Jest przyjem-
nie i fajnie, mimo pustych kieszeni i kompletnego braku papierosów.
Wyniosłam z tego obozu jedną rzecz niezaprzeczalną: poczułam sympatię do
ludzi. Nie będę się specjalnie wywnosiła, i stwierdzę leniwie, że nie zatu-
ję tych dwóch tygodni.

Pisane z największą szczerością, na jaką mogłam się zdobyć, w nadrealnym różowym
świecie, na tarasie kamionki, w wiblinowym fotelu, w cieniu palmy
w Secretum Zdroju, 18. VII 1974.

Marlena Ciechomska.

Pisany raz "tytuł" byłem na skoni - drukuj
Zgromadzenie M. Januszewski -
z wdzięcznością.

NALEBRZYCH
18 LIPCA 1974

W UZUPEŁNIENIU
WYRAŻAM SWOJĄ
DO ZOBACZENIA
W "ZACHĘCE" - ZA WSZYSTKO
PROŚBĘ - POBYTU W TORNEGO
NA OBOZIE.
B. DZIE-
KUJE

E.K.

BYŁO FAJNO.
WSZYSTKO DOBRE, CO SIĘ DOBRZE KOŃCY.
Majka B.

Uważam, że obozy w ogóle są potrzebne ludziom.
Ciepło są, że porównaniu ludzi wamych mi
z nichem u "Zachęce" jakoś głębiej, bliżej,
musno, że nam nie dajam się bardzo pomóc.
Moim pierwszym rodzajem "konstruktywizmu" (podobnie
jak i Sretyfa) jest porównanie i ludzkiego świata
moich postaci i ich życia, odrębności osobowości-
nych, oraz dot. mi możliwości skonfrontowania
~~o~~ oceny wartości z "pięknego roku alba"; z
oceny po dłuższym z mi. obywateli.
Pora tym mi. mi. możliwości zapoznania
się z historią i praktyką wielu osób, co ma
dla mnie wielkie znaczenie
Chciałabym pojechać na następny obóz
"Zachęty", najchętniej w tym samym miejscu
Hanku Chyłowicz.

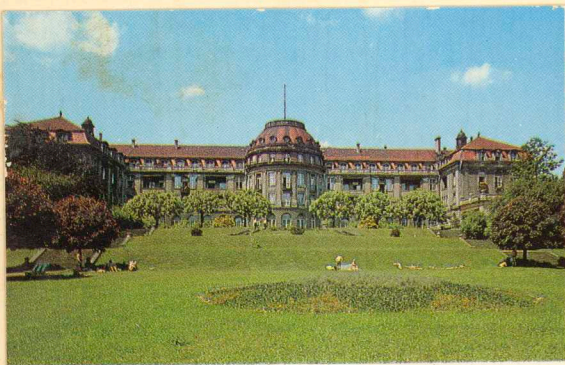
Ważny 1974

Szczyplie, mimo że Awiwchli pan, że jostem
ber wypanu i za mało mieć widac, to jednako
jest to duża liczba czystości prawdziwej, właśnie
na obrotach czuje się bardzo fajnie i czuje,
że w każdej chwili mam możliwość sprawnie-
nia i » reprezentowania « siebie. I do mi
nowo wnie wystawca.
A wogóle do było bardzo fajnie i Świątynie i
całkiem i dużo i nie męczącym.

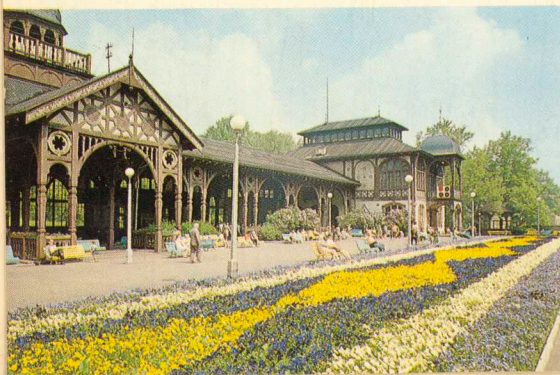
Miało Bieitkowosha.

P.S. Pora kupić Świątynie i wstawiam w
niektórych momentach.

A.B.

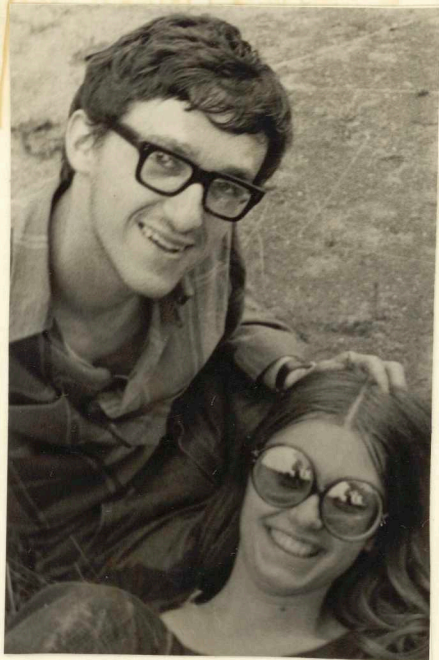


Szczawno Zdrój





e-



Sreńke, dziękuję za poświęcenie o uminie pmasdy w
kramie wieciami "sreńki". Przypomnę na tym abonie
wiele pięknych chwila o których trudno będzie przypomnieć po powrocie
do szarym miejscie życia. Mimo że w wielu sprawach
mam od sreńki odmienne zdanie to jednak jestem b. zadowolona
z tego że pamiętam taki charakter jej "sreńki". Dziękuję.

Marionne

Wetbych dn. 18.7.74.

DRAPANKI, SKUBANKI CZLI PODRÓŻ POWROTNA

POCIĄG JEDZIE Z WATBRZYCHA I STRASZNIĘ RZADKO SIĘ ZATRZYMUJE
DIAŁOG:

TSR - Ode, żeby się już pociąg zatrzymał

Anna-Maria-Teresa - Dlaczego?

TSR - Trochę ludzi by wysiadło

Anna-Maria-Teresa - I trochę wsiadło! (to jest tak zwany
humor masochistyczny).

No cóż, na wrocławskim Dworcu pojeżdżany "o Nowej
Hucie piosenki" pozostał samotny szeryf.

Leć się nie przejmujemy. Oto na scenę wkracza napierająca
para k.... (o rany, to już nie moje kompetencje).

Dochodzą nas tylko dziwne sformułowania: "Zaka
piękną sznećką" "Oh, żab", lub inne, których ze
względu na ich perwersyjność, a moją dyskrecję
nie przedstawiam.

Test wreszcie widowie. Trochę teatru, trochę filmu
a w sumie - sauro życie...

P.S. Już nie jestem samotny i dzięki Leonowi Żabowym
i ich inwencji teatralnej.
A droga do Warszawy węż i krótsza i krótsza...

T. Starek

Między Wrocławiem a Warszawą

18.07.1974

Godzina 16⁴⁸. Wrota Główny, Peron ^{Cybulskiego} - ostatnie miejsce na
ziemi. Szeryf na pustym peronie z nożem w ręce.
Twarz zwrócona wewnątrz w oczach migoczą trzy.
Późniamie Szeryfa, z nagle z dna przedziału porożu
pospiewanego ~~z~~ "Sudety jadscego na branie jezera Góra -
- Warszawa hukmeta diawsla piemi "O nowej & huie piozenka"
Zdrava, socjalistyczna mtodier. Diateorli moze lochane!
Szeryf oawienije i w pospiechu opuszca peron.
Cata diatalnosć Szeryfa: ~~o~~ wpażanie nam umitawania
prawdy, ~~o~~ spontanicności, kultur sztuki, prawdziwej
sztuki wydata wspomiaty owoc. Nieobawajcie!

18. VII. 74.

Gregor Terecki

Jestem na oborze poraz drugi. Mz moztpliwie niezaprecerwalne wertości de..
znikła gdnis spontanicności. Grupa była moztpliwie bardziej utalentowana
od resztowornej, wszegj prace zastugiwato na usag, a niektorych osib wtriatło się
postulowania uregoi nowego. A bratania artystyczne, happeningi - wkt o tym nie po-
mylat (Tylko jedna psba - nie zaakceptowana jednaki przez Szeryfa). Wienniej
będę mile wspominał dotygodniowy oboz, mtodych plastyków

Anschowicz

W PODZIĘKOWANIU ANI, ANI, ANI, HANI, ANI, HANI,
EWIE, EWIE, MARIANNE, MAJCE, MARLENIE, LIDCE,
BOGUMILE, KASI, ALEKSANDROWI, SERGIUSZOWI, GRZEGORZOWI,
ZYGMUNTOWI, PIOTROWI, PRZEMIKOWI (KOZYMOWI
I OCZYWIŚCIE /PRZED WŁYSTKIEM/ PANI JOASI
I SZERYFOWI DOROTA FOLGA 18. 07. 74 W-ch → W-wa

Za zgodą rodziców
NIE WRACAM Z OBOZEM

DO WARSZAWY

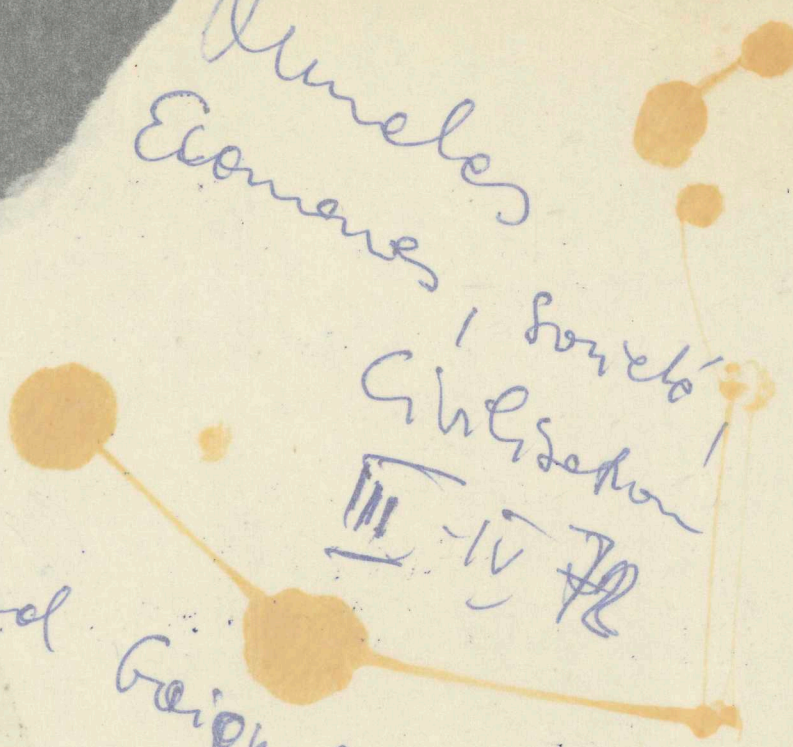
Piotr Zywicki 18 VII 46r.

Ames
Eames

1. 2000
Wilhelm

Cloud
Gaignebet

p. Gaignebet



Obór się kończy. Narusza się porównanie z romantyzmem. Ten był chyba bardziej ludzki, tu. mieliśmy więcej energii do powstania się, więcej normy. Może było mniej abelacji takich jak spotkanie z Berdyszkim w Poznaniu, my rozmowa z młodzieżą plastykami konkretnego plenum, ale nie to mi trzeba obom ("zaclista" przecież dzieci).

~~Wtedy~~ Tani Janie i "seryf" byli jak wyniki uczenia przewodnikami naszego stada po wymienionych przedstawicielach Esterni i Duszy. Fajnie.

Kasie

W CYKLU OGÓLNYCH PODSUMOWAŃ I ZA CZUŁĄ POTRZEBĘ WPISANIA PARU UWAG. A WIĘC WYZBYTEM SIĘ KILKU KOMPLEKSÓW, LECZ (NIESTETY) NABYTEM TROCHĘ NOWYCH DOZNAŃ CZYM MOŻE BYĆ SZTUKA (CZASAMI), LECZ JEDNOCZEŚNIE DOCENIŁEM WAGĘ ENTUZJAZMU I DZIAŁAŃ SPONTANICZNYCH. CZASAMI LUBIŁEM WYWODY SZERYFA, GDY NIE BYŁY PRZEINTELEKTUALIZOWANE. WSZYSTKIE ZAŚ RAZEM POZWOŁIŁY MI SPRECYZOWAĆ SWOJĄ POZYCJĘ WOBEC ŚWIATA. O CZYWIŚCIE BĘDĘ NADAL SZUKAĆ.

BYTEM WESOŁY, NATCZĘŚCIEJ SZCZERZE, ALE TAK NAPRAWDĘ SWOJE MYŚLI WYCiąGNAŁEM Z PRZEPASTNYCH BŁĘBI "MIRIE" TYLKO RAZ - WE LWÓWKU. MYŚLĘ, ŻE TYCH PARĘ OSÓB, KTÓRE WÓWCZAS BYŁY TAM - MA PRAWDZIWYSZY OBRAZ ZASADNICZEGO MEOOTPA. DLA WSZYSTKICH POZOSTAŁYCH ZOSTANE ZAPEWNE WESOŁKIEM I TAKIM OBOZOWYM BARDUŁĄ. Cóż...

TOM STASIEK - ZDZISIEK

WĄBRZYCH - WARSZAWA 18.02.1974r.

WYWIESZKI NA CMENTARZU KOMUNALNYM WE LWÓWKU
ORYGINALNE!



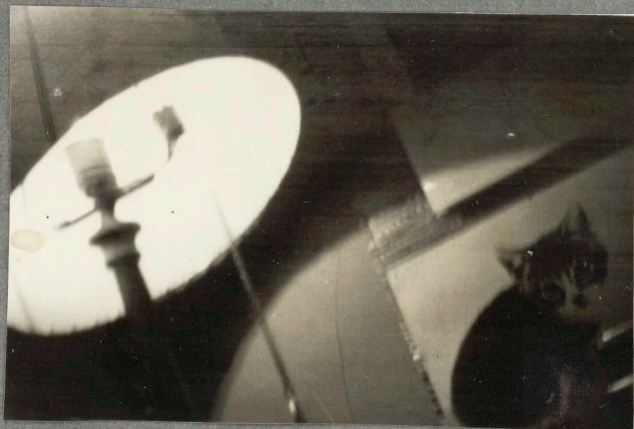
Oboz był dla mnie w pewnym stopniu ^{moje ego "ja"} ~~tytułem~~; nawet odkry-
ciem siebie. (Henryk oczywiście podsumował mnie jako "polskiego"
niektórzy niechcąca, w swoim pojęciu, i bez tytułu).
Ale wiele rzeczy pozostawało, kilka było naukowym i ciekawym
me moim gettem "słowa" obozu.

Jeszcze bardzo ważne - nie wspomniałem kontakt ze sztuką był bardzo
fajny ~~ważny~~, a wykonanie było dla mnie dużym wyzwaniem.
Anna Mličenka

Oboz ten zmienił mój dotychczasowy stosunek do życia, nauczył
prawdziwego mierzenia siebie, a przede wszystkim
pomógł wszystkim w rytmie życia. I za to dziękuję
wszystkim, pani Joasi i Srengowi EWA.

O obozie to ja nie będę pisała, bo wydaje mi się, że
wszystko zostało już powiedziane. Ale mam jedną uwagę
do Sreny: zgadzałam się z panią Joasią, że smutek, który
preferuje Sreny jest jałowy. Ale nie zgadzam się z tym co
dalej Sreny powiedział. Radość wcale nie jest jałowa.
Wręcz przeciwnie. Życie jest tylko jedna chwila, i aby je
do brzo wykorzystać powinniśmy się cieszyć każdą rzeczą,
w każdej chwili jakiejś jasną stronę.
Poza tym oczywiście bardzo podziękować za wszystko pani Joasi
Aula. - ec

Bardzo mi się podobało. Dobrze było ale mało.
(Zużycie mój Sreny: "Pensjonariusz", Zalwa.)



asi

to.

)

Kakwo wi boli - zapadnol pnyia zai
usuwelniety wgses. Mam wysyph
skorup na sryi modie i wce, co
zgrabnie udato mi sie wyranie po
butpovshu - i ludam izriw na srijata,
kraka i rykata

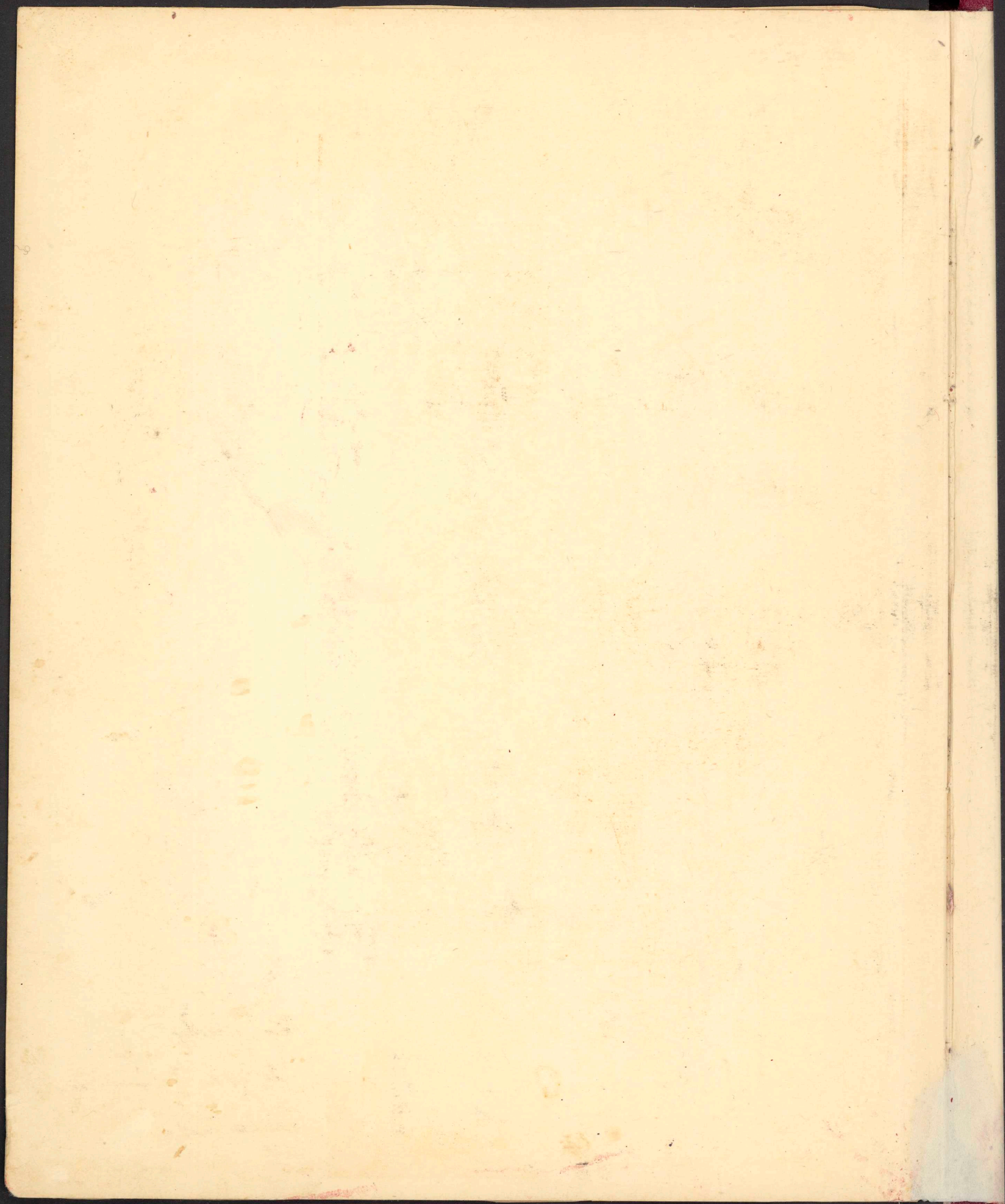
By sybleciete se - rehta pan.
Rozebrotu se postuszenie. Kaszajite.
I owsem zaboztatan pan ujmiechyt
sie porozumiewawo i wrotlo
shanstantowat. Eto wi receptata.

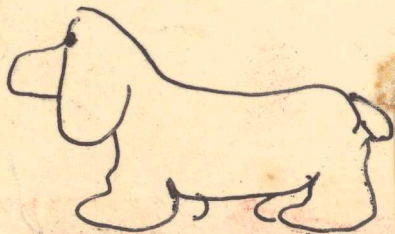
Nastepnego dnia mo; butpovshy
pnyiauel zaprowadit mnie do
nowoczesnej sofistickiej fabryki
krykspitem do heny z delichy

Zaks pensie ma dyrektor? Cykna
winy rodiny? Potem powie chiaci
zestem joblium shennikarem. Chaciu
porozmawiac z pierwszym sekretarzem
organizacji partyjnei. Poddatem po

kryzowemu opytowi pytan. Cy wozysc
est wionkowie zategi sp atonkani partii
ne wsinkai no poweneto d hendi. Poderezo
to zabrumato wiec pytan zurelej - ay jst

pan atonkiem partii. Zb spojencu chuu
i odpowida Da, ac sym partien aktivist
mo; pnyiauel zorientowal sy w sytatei
i syble do dat - Niech zypem gzyiazb
michy narodami, mo; rozudwca dodey
z pneksem - Da ziwce potsto - bylgarsheta





P.H.D. ARUK 500,00
Matka zastępcza

Prod. _____ 00
Symb. 233x297 00
Nazwa towaru Album fotograficzny 00
Cena det. 70 zł wy 6-62

„Prasa” Sm. Z. 1696.

Przejrzaniem.
Stepan Puzillov
Sebastian.
10. 09. 1974.

COLLIER invites **STARS**